GŁOS POMORSKI

Nr. 130 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agentnrach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil. do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają krawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachnnek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności,** Oddział w Poznaniu **nr. 201 193.** Miejsce płatności wykonania **Grudziądz.**

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w **dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 8 groszy w **dziale reklamowym** na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. **Gdańska** wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekscie 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla **Niemiec** dochodzi **50%** nadwyżki, dla reszty **zagranicy 100%** nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nieprzejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∵ ∵ ∵ Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. ∵ ∵ ∵

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 5-go czerwca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się

w piątek, dnia 6 czerwca o godz. 8 wiecz. na **sali Hotelu Warszawskiego.**

Na porządku dziennym **sprawy miejskie — ostatnie zajście w Radzie Miejskiej.**

Referują: dyr. Poszwiński, dyr. Samoliński i Nowak.

Do licznego udziału członków i sympatyków uprasza

Zarząd
grudziądzkiego oddziału Chadecji.

WIELKIE ZEBRANIE
CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO

odbędzie się w **piątek dnia 6-go czerwca br. o godz. 6-tej wiecz.** na sali **„HOTELU WARSZAWSKIEGO"** przy ulicy Józefa Wybickiego 21.

Na porządku obrad:

Sprawa zarobkowa, sprawa bezrobotnych i inne bardzo ważne sprawy.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Echa zamachu na kanclerza ks. d-ra Seipla.

Wiedeń, 3. 6. (PAT). W stanie zdrowia Seipla nie zaszły żadne zmiany. Miarodajnie koła są zdania, że program genueński w sprawie sanacji finansowej Austrji będzie przeprowadzony do końca. Żadne zmiany w rządzie nie są przewidziane. Sprawca zamachu zaprzecza jakoby miał wspólników.

Budapeszt, 3. 6 (PAT). Wiele dzienników podaje, że zamach na kanclarza Seipla był dziełem całej organizacji międzynarodowej. W wyniku śledztwa, prowadzonego w sprawie Starono, który zamierzał dokonać zamachu na regenta Horthyego, policja stwierdziła, że ośrodkiem tajnej organizacji, z której wyszedł Staron było miasto Leoden. Organizacja ta zamierzała również dokonać zamachu na króla angielskiego i prezydenta republiki francuskiej, wreszcie na kanclarza Seipla. Policja węgierska zawiadomiła niezwłocznie policję zainteresowanych państw.

Wiedeń. 3 6 (PAT). Dziś o godz. 1 w południe odbyło się posiedzenie rady narodowej, na którem prezydent Miklas wyraził kanclarzowi imieniem parlamentu współczucie i życzenia rychłego powrotu do zdrowia. Następnie przemawiał wicekanclarz Frank, który przedstawił autentyczny przebieg zamachu, przyczem nadmienił, że sprawca zamachu wikła się w zeznaniach. Nie jest wykluczone, że posiada on współwinnych. Stan zdrowia kanclarza jest zadawalniający. Z kolei wicekanclarz zaznaczył, że mimo ubolewania godnego wypadku nie nastąpi żadna zmiana w polityce rządu. Dotychczasowa polityka sanacyjna będzie prowadzona w dalszym ciągu. Wicekanclarz zakończył swoje przemówienie wezwaniem do wszystkich stronnictw o współpracą w dziele sanacji. Po tem przemówieniu prezydent Miklas zamknął zebranie.

Z Francji.

Spadek kursa franka. — Stanowisko socjalistów. — Program działalności radykalnych socjalistów.

Londyn, 3. 6. (Pat.) Kryzys gabinetowy we Francji odbija się tutaj ujemnie na kursie franka francuskiego na rynku pieniężnym.

Dzisiejszy kurs franka 88—80 jest najniższym kursem, notowanym w ciągu ostatnich 3 miesięcy. Kurs franka belgijskiego spadł do 100.

Paryż, 3. 6. (Pat.) Kongres partji zjednoczonych socjalistów wypowiedział się przeciwko udziałowi socjalitów w nowym gabinecie, postanowił jednak popierać rząd Herriota oraz upoważnił przedstawicieli swoich w parlamencie do głosowania za budżetem.

Paryż, 3. 6. (Pat.) Związek republikański oraz lewica republikańska senatu uchwaliły wniosek, protestujący przeciwko wszelkim zamachom, zmierzającym do skrócenia okresu trwania mandatu, powierzonego prezydentowi republiki przez zgromadzenie narodowe. Lewica demokratyczna przyjęła 122 głosami przeciw 5 wniosek, uchwalony w niedzielę na zebraniu kartelu lewicy przeciwko prezydentowi republiki.

Paryż, 3. 6. (Pat.) W liście, wystosowanym do Bluma, Herriot wyłuszczył program działalności radykałów socjalistów, uważając, że przedewszystkiem powinny być wprowadzone w życie następujące punkty:

Zniesienie dekretów z mocą ustawy, przywrócenie monopolu zapałczanego, amnestja ogólna z wyjątkiem niepoprawnych zdrajców kraju oraz przyjęcie do pracy wydalonych za strajki.

W dalszym ciągu Herriot podaje inne jeszcze zamierzenia, a więc zniesienie ambasady przy Watykanie, ograniczenie czasu służby wojskowej, energiczna akcja w sprawie sytuacji finansowej, zorganizowanie systemu podatków bezpośrednich, zmniejszenie podatków konsumcyjnych i zapewnienie poszanowania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, jak również praw syndykatu.

Czuwać będziemy — pisze Herriot — nad legalną współpracą z organizacjami robotniczemi, wznowimy prawo zrzeszenia się funkcjonarjuszy państwowych, doprowadzimy do skutku dzieło pokoju za pomocą przymierza narodów, wzmocnimy i rozszerzymy rolę Ligi Narodów, trybunału międzynarodowego w Hadze i międzynarodowego biura pracy, ustalimy normalne stosunki z Rosją i przyjmiemy bez żadnych ukrytych myśli raport rzeczoznawców.

Wobec istniejącego w Niemczech stanu rzeczy, jest koniecznością zabezpieczyć nietylko Francję, ale i wszystkie narody przed powrotem do władzy nacjonalistów niemieckich.

Sądzimy — zaznaczył dalej Herriot — że ewakuacja zagłębia Ruhry nie jest możliwą przed ustanowieniem zastawów, przewidzianych w raporcie rzeczoznawców i przed powołaniem do życia organizacji międzynarodowej uprawnionej do zarządzania tymi zastawami. Zapewnienie kontroli rozbrojenia Rzeszy niemieckiej głównie przez Ligę Narodów i rozwiązanie problematu bezpieczeństwa dzięki paktom gwarancyjnym, znajdującym się pod ochroną Ligi Narodów, będzie również naszem zadaniem.

Chrzest wojennego transportowca polskiego.

Cherbourg, 3. 6. (Pat.) Dziś odbyła się tu wielka uroczystość marynarki polskiej z okazji chrztu wojennego transportowca polskiego „Warta", pozostającego pod rozkazami kapitana Burhardta.

Ceremonję rozpoczęła msza św. o godz. 7 rano na pokładzie „Warty". Obecni byli urzędownie delegaci francuskich władz cywilnych i wojskowych. Poselstwo polskie reprezentowane było przez pułk. Łojko szefa wojskowej misji zakupów i pułk. Kleberga attache wojskowego poselstwa.

City londyńska odrzuca pożyczkę dla Rosji.

Berlin, 3. 6. (Pat.) Według otrzymanych tu wiadomości z Londynu, konferencja anglo-rosyjska utknęła na martwym punkcie, wobec tego, że City odrzuciła pożyczkę dla Rosji dopóki nie zostanie w całej wysokości uznany dług przedwojenny i handlowi zagranicznemu nie zostanie zapewnione bezpieczeństwo prawne, a kapitałom zagranicznym udzielone gwarancje.

Potworna zbrodnia.

Grudziądz, 5 czerwca.

Zamach na życie ks. prałata Seipla wywołać musi w całym świecie cywilizowanym oburzenie i powszechne ubolewanie. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu, polskie Ministerstwo spraw zagranicznych wysłało telegraficzną instrukcję dla posła polskiego w Wiedniu, by imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i rządu polskiego złożył prezydentowi republiki austrjackiej wyrazy współczucia i ubolewania, oraz życzenia powrotu do zdrowia kanclerza.

„Charakterystyczny zbieg okoliczności! — pisze W. J. w Gł. Nar.. Dnia 31 maja 1922 roku obejmuje ks. dr. Seipel ster rządów Austrji po kanclerzu Schoberze. Dnia zaś 1 czerwca 1924 r., czyli w drugą rocznicę szczęśliwych rządów trafia go kula otumanionego przez socjalistów robotnika! Po dwóch latach rządów, uwieńczonych nieprawdopodobnym rezultatem!

W dniu 31 maja 1922 roku pisała „Reichspost", kreśląc beznadziejny prawie stan kraju: „Na giełdzie walutowej istny sabbath czarownic — niepewność losów Austrji, nie dające się jeszcze ustalić krytyczne położenie gospodarcze! „W tych warunkach partja chrześcijańsko-społeczna woła swojego najlepszego człowieka do pracy!' Nie było przesady w tej ocenie położenia Austrji, gdy Seipel obejmował władzę! Drwinami przyjęła go prasa socjalistyczna w przekonaniu, że „klecha przychodzi zaśpiewać Requiem republice austrjackiej" (jak pisała „Arbeitszeitung"). A liberalne pisma ograniczyły się tylko do suchej notatki o nowym kanclerzu, nie przywiązując do jego osoby najwidoczniej żadnej nadziei poprawy stosunków.

Seipel pokazał się jednak większym człowiekiem, niż przypuszczano. Wykonał pracę, w której udanie się nikt poza nim nie wierzył. Austrję uratował nie tylko przed gospodarczą katastrofą, ale i przed utratą politycznej niezawisłości. Dawny brytyjski poseł w Wiedniu, sir William Bunsen, w czasie otwarcia austrjackiej wystawy w Londynie z końcem maja nazwał Austrję ks. Seipla „jednym jasnym punktem w środkowej Europie". Wobec oczywistości tych faktów, wobec zupełnego powodzenia akcji ks. Seipla zagadką może się wydać świeży zamach na niego. Jak go tłumaczyć? Z jakich mógł wyniknąć pobudek?

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że czyn mordercy jest posiewem niesłychanej i niepoczytalne nagonki wiedeńskich socjalistów na ks. Seipla. Trwa ona bez przerwy całe dwa lata. A w miarę, jak ofiarna jego praca ujawnia coraz piękniejsze rezultaty, nagonka się wzmaga.

Od kilku dni spotykaliśmy w prasie socjalistycznej Wiednia notatki o „oburzeniu" klasy robotniczej na rząd Seipla z powodu kryzysu gospodarczego. Morderca Stürgka i równocześnie wódz socjalistów, Fryderyk Adler, zatruł świat robotniczy miazmatami nienawiści. Ręka Javorka była narzędziem woli i świadomości partji austrjackich socjalistów — narzędziem żyda Adlera!

Pobudki czynu. Nikczemna zazdrość partji, której się nie udało to, co przeprowadził chrześcijańsko-społeczny kanclerz. Głucha nienawiść żydowskiego, międzynarodowego socjalizmu do księdza, który ocalił

Austrję — do moralnych wartości, dzięki którym ten człowiek czysty, jak łza, odniósł triumf nad rozstrojem wewnętrznym państwa! Bo marksizm, szatański wynalazek międzynarodowego żyda, nie może znieść widoku zwycięskiego chrześcijaństwa. I zdarza się dziwnie, że w chwili, gdy w Wiedniu socjalizm strzela do chrześcijańsko-społecznego kanclerza, w Krakowie sąd przysięgłych przystępuje do rozpraw o socjalistyczny mord na ułanach popełniony. Socjalizm jest zawsze ten sam! I w Rosji pod firmą bolszewji, w Wiedniu — Adlera, w Polsce — P. P. S."

„Die Danzig".

Sensacją dnia są w Gdańsku rewelacje senatora Jewelowsky'ego, przeciwko któremu specjalna komisja śledcza Volkstagu wyłoniła komisję śledczą celem zbadania poruszonych przez niego spraw. Z szeregu spraw aktualnych zaciekawią naszych czytelników nadewszystkiem rewelację w sprawie towarzystw ubezpieczeniowych, do których majątku Polska słuszne ma pretensje, a z których stworzoną obecnie wielki fundusz korupcyjny. W sprawie tej informował się p. K. Smogorzewski i pisze o niej w „Gaz. Warsz.":

Jak wiadomo, w Prusiech istniały rozmaite instytucje samorządowe o prawach korporacyjnych, działające na terenie „prowincji". W Prusach Zachodnich mieliśmy np. „Provinzial-Verband der Pr. Westpreussen", „Landwirtschafts-Kammer für die Pr. Westpreussen" czyli Izba Rolnicza; „Landesversicherungsanstalt Westpreussen" czyli ubezpieczenie na starość i od wypadków; „Westpreussische Feuersozietat" i inne. Siedziby tych wszystkich organizacji, oraz ich majątki znajdowały się w Gdańsku. Ale jako instytucje publiczno-prawno stanowiły one własność publiczną całej prowincji. Prowincja została przez Traktat Wersalski podzielona: 15 000 km. kw. przypadło Polsce, 10 000 — Niemcom, 1 800 — Gdańskowi.

Majątek owych instytucji należałoby podzielić pomiędzy owe jednostki polityczne w tym samym stosunku. Tymczasem stało się coś wręcz przeciwnego. Gdańszczanie, jako „beati possidentes" wszystko zagarnęli. Polska od kilku lat domaga się rozliczenia, na co Gdańsk odpowiada milczeniem i zdziwioną bardzo miną.

Zwróciła się więc Polska do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów p. Mac-Donell'a, ale ten urzędnik — uważający, że po to go dano do Gdańska, aby bronić go przed polską zachłannością, orzekł, że nic nie rozumie i nic roztrzygnąć nie może. Spór oparł się o Genewę. Sprawę komplikuje fakt, że art. 107 Traktatu, przewidujący podział dóbr, mówi tylko o majątku państwowym.

Tymczasem w Gdańsku wybuchła burza z powodu zbyt uproszczonego sposobu, w jaki sen. Kette i tow. zagarnęli majątek „Westpr. Feuersozietät". Aby nie dopuścić do wszelkiego podziału majątku tej instytucji (a może uczestniczenia w podziale Polski, Oberregierungsrat Kette, kolejny dyrektor dwu instytucji Komisji Kolonizacyjnej, którym nadano formę przedsiebiorstw prywatnych — „Mittelstandkasse" w Poznaniu i „Bauerbank" w Gdańsku — uzyskał w maju r. 1920 od ówczesnego „Staatsratu" gdańskiego, rozporządzenie prawne, na mocy którego upoważniono „Westpr. Feuersozietät" do przekształcenia się w t-wo akcyjne. Nastąpiło to 8-go czerwca 1920 r. Większą część kapitału akcyjnego (600 000 dolarów) przejął „Westpr. Provinzial Genossenschaftsbank", oraz hamburski rekin ubezpieczeniowy Mutzenbecher. Tak powstała „Die Danzig, Versicherungs- A. G." z senatorem Kette, jako prezesem Rady Nadzorczej.

Po zagrabieniu funduszu publicznego i jaki dla uspobienia swego sumienia, sen. Kette „ofiarował" senatowi z dochodów T-wa 20 000 dol. na... cele dobroczynne. W swej walce z Senatem, sen. Jowelowsky — który jest niepocieszony od czasu jak przepadł na wyborach — nazwał to „Korruptionsfonds Die Danzig". Skandal stał się publiczny, Senat nie mógł sprawy trzymać dłużej pod korcem i w celu urwania jej łba, „Volkstag" wyłonił specjalną komisję śledczą, która bada wszystko szczegółowo. Przewodniczy komisji centrowiec Kurowsky.

Sen. Kette przesłuchiwany, chełpi się z bezczelnością swym czynem „patrjotycznym"; powiada, że uratował instytucję ubezpieczenia całkowicie dla Gdańska. Czemu w takim razie zamiast banku prywatnego nie Wolne Miasto przejęło akcje T-wa? W gruncie rzeczy cała sprawa jest zwykłą „panamą". „Patrjotyczność" jest tu tylko pretekstem. Zresztą wykryło się przy sposobności, że sen. Kette wystarał się za bezcen — dzięki swym stosunkom — o majatek 600-morgowy Praussfelde dla swego sekretarza... Sam sobie i swoim płaci za usługi „patrjotyczne".

Afera ta jest w Gdańsku sensacją dnia. Jej przebieg dostarczy niewątpliwie argumentów naszej dyplomacji w Genewie, kiedy chodzić bedzie o wykazanie słuszności naszych praw co do podziału majatków instytucji publiczno-prawnych, jakie na terenie Prus Zachodnich funkcjonowały.

Sowiety domagają się zadośćuczynienia w sprawie incydentu w misji handlowej.

Berlin, 3. 6. (Pat.) Z Moskwy nadeszła do ministerstwa spraw zagr. odpowiedź na notę, wystosowaną przed tygodniem do rządu rosyjskiego przez rząd niemiecki w sprawie ostatniego konfliktu rosyjsko-niemieckiego. —

Odpowiedź rosyjska domaga się w dalszym ciągu satysfakcji w całym szeregu punktów, a przedewszystkiem odszkodowania za straty, powstałe wskutek akcji policji ukarania winnych oraz uznania eksterytorjalności misji handlowej.

Wskutek bojkotu gospodarczego, stosowanego przez Rosje względem Niemiec, sfery polityczne w Niemczech domagaja sie szybkiego załatwienia konfliktu.

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 3. 6. (Pat.) Przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. **Barlicki** (PPS.) i zapytał p. marszałka Sejmu, co zamierza uczynić wobec tego, że prokuratorja krakowska wniosła przeciw pos. Stanczykowi akt oskarżenia o przestępstwa, które nie były objęte uchwałą Sejmu o oddanie pos. Stańczyka. P. marszałek zapowiedział, że udzieli odpowiedzi na następnem posiedzeniu.

Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania o obowiązkach i prawach szeregowych W. P. W dyskusji pos. **Grünbaum** (kl. żyd.) uskarżał się na ograniczenia w prawach szeregowych mniejszości narodowych wymieniając szereg tajnych rozkazów.

Pos. ks. **Nowakowski** (ZLN.) wniósł o skrócenie przyjętej w drugiem czytaniu formuły przyrzeczenia dla innych wyznań poza chrześcijańskich, mahometańskich i innemi niechrześcijańskiemi.

Przemawiali następnie pos. **Miedziński** (Jedn. Lud.), który sprzeciwił się temu wnioskowi, oraz pos. **Wichliński** (Chrześc. Dem.), który opowiedział się za wnioskiem pos. ks. Nowakowskiego i który wniósł ponadto 2 inne poprawki.

W dyskusji przemawiał również przedstawiciel M. S. Wojsk. pułk. **Petrażycki**, który odpowiedział pos. Grünbaumowi oświadczając, że co się tyczy rozkazów o żydach w kancelarjach wojskowych, to cytując odpowiedź M. S. Wojsk. na interpelację, wniesioną w swoim czasie w tej sprawie pos. Grünbaum opuścił jedno zdanie, że Ministerstwo odpowiada za celowość tych rozkazów, która zresztą jest widoczną z tego, że tajne rozkazy trafiły do rąk pos. Grünbauma. Przedstawiciel M. S. Wojsk. odpowiadał również na szereg innych zarzutów, postawionych przez pos. Grünbauma.

W głosowaniu wniosek pos. ks. Nowakowskiego przyjęto 138 głosami przeciw 137, odrzucono natomiast poprawkę pos. Wichlińskiego, jak również odrzucono rezolucję, proponowaną przez pos. Grünbauma w sprawie ograniczenia tajnych okólników M. S. Wojsk., ograniczających prawa żołnierzy mniejszości narodowych.

Na wniosek pos. Chełmońskiego (ZNL.) ustawę o zakwaterowaniu wojska mimo sprzeciwu przedstawiciela M. S. Wojsk. odesłano do komisji wojskowej i prawniczej, wyznaczając tygodniowy termin do przedstawienia sprawozdania.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o nowelach do ustawy o uposażeniach funkcjonarjuszów państwowych, wojska i ustawy emerytalnej. Sprawę referował pos. **Rymar** (ZLN.) Obydwie nowele upoważniają Radę Ministrów do przyznawania odpowiednich dodatków na mieszkanie funkcjonarjuszom państwowym, wojskowym i emerytom. Wydatek na ten cel ma być pokryty 20 proc. od nieruchomości, a co do emerytów — ze składek emerytalnych.

W dyskusji przemawiali pp. **Toczek** (PSL.), **Sanojca** (Wyzw.), **Chądzyński** (NPR.), **Bigoński** (Chrześc. Dem.) i **Smulikowski** (PPS. Z wyjątkiem posłów Toczka i Sanojcy wszyscy mówcy wypowiedzieli się za projektami obu ustaw, natomiast dwaj wymienieni posłowie oponowali, wskazując na obciążenie podatkowe chłopów, przyczem pos. Sanojca oświadczył, że dopóki chłopi nie będą mieli kredytu na odbudowę i dopóki nie będzie pieniędzy na budowę domów robotniczych, musi on protestować przeciwko temu uprzywilejowaniu klasy urzędniczej.

W głosowaniu imiennem nowelę do ustawy uposażeniowej przyjęto w drugiem czytaniu, przyczem przyjęto również w drugiem czytaniu nowelę do ustawy emerytalnej.

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu nowelę do dekretu o organizacji urzędu ochrony lasów, wraz z rezolucją, wzywającą rząd do przedłożenia nowej ustawy o ochronie lasów i organizacji urzędów ochrony lasów.

Z kolei po krótkim referacie pos. **Bartla** (Wyzw.) w sprawie poprawek Senatu do ustawy o państwowej wyłączności poczt, telegrafów i telefonów, przyjęto 8 poprawek z pośród 11, zaproponowanych przez Senat.

Po zdjęciu kilku punktów z porządku dziennego wysłuchano przemówienia pos. Chruckiego (kl. ukr.) który uzasadniał nagłość wniosku swego klubu w sprawie zamierzonego poświęcenia za kościoły katolickie, zamkniętych obecnie cerkwi prawosławnych w kilku miejscowościach na kresach wschodnich.

Przeciw nagłości przemawiał pos. **Gdyk** (Chrześc. Dem.), podkreślając, że jest to tylko zwrot świątyń katolickich zabranych swego czasu przez carat. Nagłość odrzucono.

Następne posiedzenie w czwartek, dnia 5 bm.

Protest przeciwko fałszerstwom wyniku wyborcz. na Litwie.

Poseł litewski nieprzyjęty na dworze angielskim — Umizgi wobec Niemców.

Londyn, 3. 6. (Pat.) Na ostatniem w bieżącym sezonie przyjęciu dworskiem u króla był m. i. przewodniczący delegacji sowieckiej w Londynie i członkowie tej delegacji.

Kowno, 3. 6. (Pat.) Frakcja mniejszości narodowych w sejmie litewskim (Polacy, żydzi i Niemcy) skierowała do Galwanauskasa zapytanie w sprawie sfałszowania wyników spisu ludności na Litwie. Interpelacja była umotywowana tem że wybory do sejmu litewskiego wykazały przeciętnie 7 proc. ludności polskiej, spis zaś wykazał tylko 3 proc., w Kownie wybory do rady miejskiej wykazały 28 proc. Polaków, spis zaś 5 proc. Interpelacja stwierdza, że powody takich olbrzymich różnic leżą w ogólnej nietolerancji wobec mniejszości narodowych: w wywieraniu presji moralnej ze strony spisujących względem nielitwinów i wypaczaniu przez spisujących przekazanych im danych.

Interpelacja zawiera 392 przykładów o stosowaniu presji moralnej, 30 przykładów pogróżek wyrzucenia z kraju, olbrzymią ilość przykładów dowodzących, że przy nazwiskach oznaczono jedną i tą samą literą L. tak Polaków i Litwinów, przyczem wszystkich wykazywano jako Litwinów, dalej podano 15 przykładów o usunięciu ze spisu osób narodowości nielitewskiej i 270 przykładów gdzie sfałszowano narodowość.

Odpowiedź Galwanauskasa jest znana. Nazwał on te wszystkie dowody błahemi i nie odpowiadającymi prawdzie, a spis uznał za wzorowy.

Z takim spisem Litwini występują przed forum międzynarodowe, stosują go organy duchowne celem rugowania nabożeństw polskich, stosują go również w ministerstwie oświaty celem zamykania szkół polskich i instytucji kulturalnych. Jest rzeczą jasną, że spis był w tym celu sfabrykowany, aby element nielitewski na Litwie zdusić i uniemożliwić mu istnienie.

Gdańsk, 3. 6. (Pat.) „Balt. Presse" podaje telegram wysłany z Londynu, w którym donosi, że poseł litewski w Londynie nie otrzymał zaproszenia na przyjęcie dworskie, w którem wziął udział cały korpus dyplomatyczny. Foreign Office oświadczył, że nie przyjmie listów uwierzytelniających posła litewskiego, dopóki nie zostaną załatwione sprawy sporne między Litwą a Anglją. Podobno Litwa zamierza z tego powodu podjąć odpowiednie kroki w Londynie.

Kowno, 3. 6. (Pat.) Prócz noty, wręczonej poselstwu niemieckiemu w Kownie poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas wręczył notę rządowi niemieckiemu protestującą przeciwko rozpowszechnianiu przez prasę niemiecką pogłosek o ucieczce ministra finansów Petrulisa ze skarbem litewskim.

Nota kończy się zwrotem: Biorąc pod uwagę wielkość zniewagi wyrządzonej Petrulisowi, śmiem spodziewać się, że rząd niemiecki przychyli się do mojej prośby zastosowania koniecznych środków celem natychmiastowego wystąpienia na drodze sądowej przeciwko autorom pogłoski i pismom, które ją opublikowały.

Kowno. (AW.) Premjer litewski Galwanauskas wystąpił w sejmie kowieńskim z odpowiedzią na interpelację w sprawie kampanji antylitewskiej, prowadzonej przez Polskę. Galwanauskas stwierdza, iż kampanja taka jest jedną z metod walki Polski przeciw Litwie. Wzmocnienie gospodarcze i polityczne Litwy jest solą w oku Polski, która wobec tych faktów straciła równowagę i poczucie honorowe metod walki. Obecnie, po rozstrzygnięciu kwestji kłajpedzkiej Polska w oczekiwaniu momentu, kiedy będzie mogła ze zbrojnemi siłami rzucić się na Litwę, próbuje wszelkiemi sposobami przez swoje poselstwa i prasę dyskredytować Litwę.

Telegramy.

Demonstracje przeciwko aljanckiej misji w Królewcu.

Królewiec. (AW.) Na skutek podburzających artykułów gazet prawicowych tutejszych, inspirowanych z jednego źródła, i to organów pozostających pod wpływem dotychczasowego bloku rządowego — w których to artykułach występowano przeciwko przebywającej w Królewcu aljanckiej misji wojskowej i generalnemu konsulatowi polskiemu — odbyła się wczoraj trzecia z rzędu demonstracja przed hotelem centralnym gdzie mieści się misja.

Manifestanci w liczbie 300 ludzi, przeważnie młodzieży, zebrali się przed hotelem Centralnym o godzinie 10 wieczorem, wznosząc okrzyki: „Precz z Francuzami, Anglikami, pasożytami i szpiegami". Policja rozpędziła demonstrantów, powołując się na zakaz odbywania zebrań pod gołem niebem.

Dr. Benesz przewodniczyć będzie 29 sesji Ligi Nar.

Genewa, 3. 6. (Pat.) Dnia 9 czerwca rozpocznie się 29 sesja Rady Ligi Narodów. Przewodniczyć bedzie dr Benesz który przedstawi sprawozdanie o kwestji rozbrojenia.

Francję reprezentować będzie Bourgeois, Anglję zaś lord Parmoor.

Na porządku dziennym znajduje się wiele spraw, dotyczących Europy środkowej i zachodniej. Na sesji tej dr. Zimmermann i Schmidt przedstawią sprawozdanie w sprawie sanacji finansowej Austrji i Węgier.

Dnia 12 czerwca zbierze się rada administracyjna międzynarodowego biura pracy, a dnia 16 czerwca otwarta zostanie międzynarodowa konferencja pracy, która potrwa 3—4 tygodnie.

Podziękowanie Węgier.

Warszawa, 3. 6. (Pat.) Na ręce p. minstra spraw wojsk. nadszedł od ministra obrony krajowej królestwa węgierskiego list, wyrażający podziękowanie za udział armji polskiej w uroczystościach żałobnych z powodu ekshumacji zwłok śp. Olmara Muchra, pu[illegible] huzarów węgierskich, poległego chlubnie w Limanowej.

P. min. spraw wojsk. gen. Sikorski w odpowiedzi wystosował list, w którym zaznaczył, że udział wojska polskiego w pogrzebie Ohmara Muchry stanowi dlań jedno z serdecznych odczuć i powinnych jego obowiązków oraz zapewnił, że dzielna armja węgierska liczyć może zawsze na sympatję armji polskiej.

Z Zjazdu Katolickiego w Tczewie.

Przemówienie powitalne Ks. Kardynała Prymasa.

Przybywając na I Zjazd Katolicki djecezji Chełmińskiej, spełniłem przedewszystkiem miły obowiązek, a to z powodów następujących: Najpierw, kiedyśmy w Poznaniu I Zjazd Katolicki urządzali dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, to wtedy jako przedstawiciel diecezji chełmińskiej przybył do Poznania J. Eksc. ks. Biskup Klunder, więc ja, przybywając do Was, odwdzięczam się za to oto przybycie i za jego przedstawicielstwo. Więc proszę we mnie nietylko widzieć arcybiskupa i metropolitę, ale i przedstawiciela całej archidiecezji na Zjeździe diecezji chełmińskiej.

Cały Kościół nasz w Państwie podzielony jest na prowincje kościelne. Do takiej prowincji należy nieraz kilka diecezyj. My z diecezją chełmińską tworzymy taką jedną prowincję. Jeżeli to ma być całość żywa, to powinna polegać nietylko na zewnętrznem złączeniu, ale ta łączność musi się objawiać w jakiemś współżyciu. A że tu mówimy o życiu religijno-kościelnem, a więc we wspólnych objawach życia religijno-duchownego, kościelnego.

Przecież ten I Zjazd Pomorski w Tczewie jest taką instytucją, objawiającą życie katolickie i religijne i dlatego przybyłem do Was, żeby zaznaczyć tę łączność między diecezją chełmińską a archidiecezją gnieźnieńsko-poznańską. (burzliwe oklaski)

Ponieważ tu widzę także Ks. Administratora Apostolskiego z Górnego Śląska, który był na naszym Zjeździe Katolickim w Poznaniu, a obecnie przybył na Pomorski Zjazd w Tczewie, więc chciałbym jednak dodać, że łączność polega nietylko na zewnętrznej przynależności do jakiejś prowincji kościelnej, lecz na wewnętrznej łączności religijno-kościelnej.

Oprócz Ks. Administratora Górnego Śląska przybył do nas także Delegat Apostolski z Gdańska.

Dzień ten łączy więc całość religijno-kościelną od Śląska aż do morza (oklaski).

Kiedy dziś jechałem z Poznania przez Gniezno-Pelplin do Tczewa, tom sobie uprzytomniał, że może tą samą drogą kiedyś przed lat tysiącem, szedł tu z Czech przez Śląsk, Wielkopolskę św. Wojciech aż do morza. On, wspólny nasz apostoł i pierwszy przedstawiciel tej łączności. A kiedy umarł nad morzem śmiercią męczeńską, wraca tędy drogą powrotną — triumfalną. Jego ciało, święty symbol zwycięstwa i męczeństwa szło z powrotem od morza do Gniezna. To stworzyło podstawę metropolitalnej łączności z diecezją chełmińską, Śląskiem i innemi jeszcze. Ten obecny ruch katolicki kościelno-narodowy, objawiający się w zjazdach i organizacjach katolickich, niechaj znów złączy Śląsk, Wielkopolskę i Pomorze, a temsamem uzyskamy tę łączność, o którą nam wszystkim chodzi (Burzliwe oklaski).

Istnieje obecnie już Liga Katolicka tak w archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej jak na Śląsku i na Pomorzu i wszędzie już mieliśmy zjazdy katolickie. Budzi to nowe życie a zarazem ufność, że Ligi między sobą ściślej się złączywszy, urządzą w niedalekiej przyszłości jeden wielki zjazd Katolików Zachodniej Polski dla Pomorza Wielkopolski i Śląska (oklaski) Dałby Pan Bóg żeby ta chwila jaknajrychlej przyszła. Wstępem, przedświtem tego jest niejako ten zjazd diecezji, na którym obecni są zwierzchnicy poszczególnych diecezyj, — jest zapowiedzią tego przyszłego zjazdu, który — co dałby Pan Bóg — oby jaknajrychlej doszedł do skutku.

Wrzenie na Bałkanie.

Kostantynopol, 3. 6 (Pat.) Prasa poświęca dłuższe artykuły sprawie koncentracji oddziałów wojskowych w Rhodos. Rząd turecki polecił poczynić kroki zabezpieczające w rejonie Smyrny i Adalji.

Konstantynopol, 3. 6 (Pat) Oświadczenie przedstawiciela Włoch w sprawie koncentracji wojsk włoskich na wyspie Rhodos uważane jest tutaj za niedostateczne. Rada ministrów zbierze się na nadzwyczajne posiedzenie w celu omówienia sprawy. Postanowiono polecić przedstawicielowi Turcji w Rzymie, aby zażądał wyjaśnień.

Ateny, 3. 8. (Pat) Rząd otrzymał od komendanta żandarmerji w Epirze depeszę, donoszącą, że Argurcastro znajduje się w rękach powstańców albańskich. Wojska albańskie, które zostały skoncentrowane w południowej Albanii przyłączyły się do rewolucji. Rząd albański zmobilizował 13 roczników, aby opanować ruch powstańczy.

Rzym, 3. 6 (Pat). „Epoca" donosi z Bari, że powstańcy rozporządzają 1200 armją, podczas gdy armja rządowa liczy zaledwie 4000 żołnierzy. Według dalszych doniesień tegoż dziennika, pod Skutari przyszło do starcia między powstańcami a wojskami rządowemi, przyczem zabitych zostało 50 żołnierzy, w tem 32 z wojsk rządowych. Rząd albański wezwał posła Stanów Zjedn. do opuszczenia Albanji, przypisując mu interwencję u Ligi Narodów w celu utworzenia w Albanii koalicyjnego rządu narodowego.

Z Niemiec.

Nadprezydent Nadrenji żąda rozwiązania spraw reparacyjnych — Ustąpienie Stresemanna — O Tirpitza.

Berlin 3. 6. (Pat.) Nadprezydent prowincji nadreńskiej Fuchs wystosował do prezydenta Eberta następujący telegram: Wskutek strasznej sytuacji miljony Niemców nie są w stanie ani wyżyć, ani umierać. Jedynie nadzieja prędkiego rozwiązania kwestji reparacyjnej nie doprowadzi do zupełnego rozpadnięcia się naszej gospodarki. Z tęsknotą ludność okupowanych terenów oczekuje powstania rządu, którego podstawą działania będzie program partji środka Stanu tasiego, jaki panował w r. 1923. Nadrenja po raz drugi nie zdoła wytrzymać. Jako naczelnik prowincji miljonowej ludności, ostrzegam i zaklinam, albowiem wybiła ostatnia godzina.

Berlin 3. 6. (Pat.) Kanclerz Marks zgodził się na ustąpienie Stresemana, zaś co do Severinga jest on zdania, że jest to sprawa wewnętrzna Prus, do której nie można się wtrącać. Wobec tego, nacjonaliści zgodzili się na wstąpienie do gabinetu pod warunkiem, że wybory do sejmu pruskiego odbędą się w końcu sierpnia, najpóźniej z początkiem września. W ostatniej chwili nacjonaliści usiłują przeforsować kandydaturę Tirpitza na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Prasa utrzymuje, że na skutek interwencji ambasadora angielskiego, projekt ten został wycofany. Rokowania toczą się w dalszym ciągu.

Berlin 3. 6 (Pat.) Wczorajsze rokowania kanclerza Marksa z przywódcami stronnictw, trwające do późnego wieczora, nie doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji parlamentarnej. Między niemieckimi nacjonalistami a partjami środka nie osiągnięto również zgody w sprawie obsadzenia ministerstwa spraw zagranicznych oraz kwestji koalicji pruskiej.

Londyn 3. 6 (Pat.) W odpowiedzi na zapytanie Wedgewooda Benna, czy rząd zwróci się do Niemiec z przedstawieniem, iż powierzenie admirałowi Tirpitzowi wysokiego stanowiska dozna u rządu państw sojuszniczych złego przyjęcia, oświadczył wczoraj MacDonald: Mogę zapewnić, że nie zaniedbam uczynić wszystkiego, co uważam za swój obowiązek.

Wolna Trybuna.

Grudziądz, 4. czerwca.

Do WPana Ministra Spraw Wojskowych!

Urzędnicy państwowi Ekspozytur Wojsk. Kontr. Generalnej, których liczba wynosi do 80 głów, rekrutuja się z urzędników wojskowych kreowanych swego czasu z podoficerów zawodowych zaborczych armji. Urzędnicy ci jako byli podoficerowie zawodowi z armji polskiej, nabyli już pewne prawa zaopatrzenia.

Mimo, że Min. Spraw Wojsk. wielokrotnie zakomentowało, że urzędnicy wojskowi, pochodzący z zawodowych podoficerów, są uważani za zawodowych, to ostatecznie odmówiono im tego prawa i zlikwidowano ich.

Urzędnicy cywilni Ekspoz. W. K. Gen. są mianowani prowizorycznie i dochodzą ich hiobowe wieści, że znikną ich etaty, skoro Ekspozytury wejdą w studjum likwidacji, że więc znajdą się oni, ich żony dzieci w najbliższej przyszłości na bruku. Wśród ofiar tych znajduje się wielki procent takich, którzy liczą dzisiaj **ponad 42 lat życia i mają przeszło 20 lat służby zawodowej w wojsku** i również jest znaczny procent takich, którzy posiadają wszystkie dane, by być przemianowanymi na oficerów zawodowych. Wszyscy urzędnicy Ekspozytur Wojsk. Gen. Kontr. to najlepszy gatunek pracowników, przesianych przez sito oceny swych szefów co do zdolności fachowych i wydajności pracy. Wszyscy wnosili prośby o przemianowanie na oficerów i mimo swych kwalifikacji, prośby ich nie odniosły skutku. Zostali oni zdemobilizowani nie dla braku etatów, bo takowe nadano oficerom, którzy przed swą służbą wojskową posiadali dekretowe posady państw. — cywilne lub inne wykształcenie fachowe.

Urzędników wojskowych innych służb przemianowano w roku bież. na zawodowych oficerów i nawet ukazało się rozporządzenie W. S. Wojsk. 13049/V. U. 24 z 5-go maja 1924 r., dozwalające im reklamowania krzywd tego przemianowania.

Cóż mają powiedzieć o tem urzędnicy państw., którzy przecież byli kolegami ich, i których czeka straszny los szmelcu?

Położenie państwowych urzędników cywilnych ze względu na czarną przyszłość, jest wprost nie do opisania, gdy się rozważy, że są ojcami rodzin i mają święty obowiązek społeczny dzieci swe wychować na zdrowych i pożytecznych obywateli świetnej Rzeczypospolitej.

Trudno rokować im zdobycie odpowiednich posad, poza dotychczasową służbą, bo znajdują się w wieku, w którym kandydatowi nie uśmiecha się powodzenie.

W imię więc Sprawiedliwości apelujemy gorąco do Wielm. Pana Ministra z prośbą o zarządzenie naprawienia zła, jakie ich spotyka i jakie ich jeszcze dotknąć ma w najbliższej przyszłości nie z winy ich własnej — w myśl przyrzeczeń, jakie im dano przy zmianie ich tytułu z urzędnika wojskowego na urzędnika cywilnego

Zjedn. Zw. Prac. Przem. Handlu i Samorz.

Okręg Pomorski.

Paledzki, sekretarz.

* * *

Powyższy apel poddajemy pod rozwagę pp. posłom Chrześc. Demokracji, by ci raczyli w imię tej krzywdy dziejącej się wszystkim urzędnikom Eksp. Kotnr. Gen. **we wszystkich D. O. Korp.** w obronie pokrzywdzonych energicznie wystąpić.

Prasę całą upraszamy o przedruk niniejszego apelu

Nadesłane

Na marginesie żądania rozwiązania Rady Miejskiej.

Odezwy rozrzucane po mieście, a domagające się rozwiązania Rady Miejskiej, żywem odbiły się echem wśród obywatelstwa. Cztery lata przeszło przyglądamy się naszemu parlamentowi miejskiemu i — zaiste, — zaskoczeni nie zostaliśmy jasnowidzeniem panów mieszczan i enperowców, którzy dziś dopiero, po niewczasie, przychodzą do przekonania, że trzeba Radę Miejską rozwiązać.

Dziwne fatum, dziwny zbieg okoliczności!

Pierwszy wybór p. Szychowskiego na przewodniczącego Rady Miejskiej zawdzięczają enpeerowcy oddanym przez Niemców na tego pana głosom. Rozwiązanie Rady Miejskiej argumentują obecnie niemiecką swoją antypatją. Przyjaciel Enpeeru z przed 4 laty obecnie — zdaniem Enpeeru jego jest wrogiem. Żyd więc spełnił swą powinność, bij żyda.

Ale dajmy na razie spokój Niemcom i nie rozstrząsajmy kwestji dziwnych kochliwości politycznych enperowsko-niemieckich. Nie tylko w wyborze p. Szychowskiego na przewodniczącego Rady Miejskiej, ale bardziej jeszcze **w wyborze na senatora do Senatu** uwidoczniał się jaskrawie fakt, że N. P. R. nienawidzi, bardzo nienawidzi Niemców, ale kocha ich, przejściowo, zalotnie o ile oddają głosy na ich ludzi. Zresztą święty upada 7 razy dla czego N. P. R. upaść nie ma kilka razy do roku?

Ale zastanówmy się nad inną rzeczą.

Rada Miejska Grudziądza składa się jak wiadomo z 18 enperowców, 12+2=14 niemców, 4 mieszczan, 4 chadeków i 2 endeków — razem 42. Z wdzięczności, którą czują mieszczanie do enperowców za to, że Pomorze i b. dzielnica pruska enperowcom zawdzięczają zaprowadzenie monopolu tytoniowego i wyrzucenie na bruk około 20 000 rodzin pochodzących ze sfer mieszczańskich, dalej z wdzięczności Enperu odwrotnie do mieszczan, że oni to wyrzucili drobnych handlarzy na ul. Kalinkowa taka panuje między obu stronnictwami komitywa, że jak siamskie bliźnięta zgodnie idą ze sobą w sprawach o śmieci, kanalizację, samochody, nie mówiąc już o takich dziejowych momentach, jak potwierdzenie p. Szychowskiemu, że ma patent na przedstawicielstwo wszystkiego co polskie. Stronnictwo mieszczańskie łącznie z N. P. R. tworzy, rozporządzając 18 + 4 głosami, absolutną większość 22 głosów w Radzie Miejskiej. Prosta logika powiada, że rozporządzając tą absolutną większością, wyraźniej się objawiającą przy absencji tego lub owego radnego z innych stronnictw, **przez cztery lata oba stronnictwa miasto obdarzyć mogły błogosławieństwami, po których obywatel grudziądzki czułby się jak w raju. I faktycznie czuje się jak w raju. Niestety — w raju enperowsko-mieszczańskim.**

O co tym panom idzie? 4+2 wilki chadecko-endeckie przeszkadzały rzekomo pracy 22 niewinnym baranom, mającym w dodatku tak dobrych pasterzy, obznajmionych z finezerją ustawodawczo-parlamentarną, jaką się popisują pos. Reder i sen. Szychowski, 6 więc osobników rozporządzających 6 głosami, przeciwstawiać się umiało 22 głosom, roszczącym sobie patent na wszelkie demokratyczne cnoty, na wszelkie stanowiska radzieckie, nie mówiąc o zaletach w dziedzinie administracji, pośrednictwa posad i wynajdywania podatków, zadziwiających swą pomysłowością.

Enpeerowcy razem z panami mieszczanami nie zdają sobie prawdopodobnie sprawy z liczb i nie zastanawiają się nad tem, że 22 głosów absolutną stanowią większość i że żądając rozwiązania Rady Miejskiej przyznają się do bankructwa swej pomysłowości administracyjnej. Do nich zastosować można Wyspiańskiego, że podczas wyborów do Rady Miejskiej

„miałeś chamie złoty róg", a obecnie jednak pozostał tobie jeno „sznur".

Tak sznur! Sznur, za pomocą którego N. P. R. dusi miasto, a który pociąga, nie znając istoty zadań mieszczańskich, Stronnictwo Mieszczańskie. **s. s.**

Kto uznaje Tichona — okrywa się hańbą!

Moskwa (AW). W związku z pogodzeniem się Kraśnickiego, przedstawiciela żywej cerkwi z patrjarchą Tichonem radykalny odłam żywej cerkwi z przywódcą metropolitą Jewdokimem z Odessy ogłasza w Prasie ostry protest przeciwko patrjarsze i wielkim ugodowcom. Tichon — głosi odezwa — jako głowa cerkwi, przestał już myśleć i przestał sobie zdawać sprawę ze swej działalności a każdy, kto go uznaje dotąd za patrjarchę, okrywa się hańbą. Odezwa wzywa do podporządkowania się przyszłemu Soborowi, który rozpatrzy zadania cerkwi prawosławnej w duchu nowoczesnym, ściśle przestrzegając nauki Chrystusa i Apostołów.

Wyjaśnienie.

W niedzielę ukazały się na mieście ulotki Stronnictwa Mieszczańskiego, podpisane przez pp. Jakubowskiego, Spornego, Sikorskiego i Wałęsę oraz Narodowej Partji Robotniczej, podpisane przez posła Redera, zarzucające wśród osobistych inwektyw członkom radzieckiego klubu Chadecji, że zerwali w porozumieniu z Niemcami sobotnie posiedzenie Rady Miejskiej.

Oczywiście jestto głupstwo i kłamstwo, które w jaskrawem świetle stawia panów z koła mieszczańskiego i Enpeceru.

Panowie z Mieszczan rekord osięgają, podając rzekomy porządek obrad, a przemilczając, że na posiedzeniu chcieli razem z radnymi enpeerowcami przeprowadzić wybór dwóch radców miejskich. Pan poseł Reder przemilcza, że on ze swoimi towarzyszami i p. prezesem Rady Miejskiej senatorem Szychowskim, narzucić chcieli sprzedaż gruntu miejskiego na rozszerzenie partyjnej wytwórni powróźniczej (t. zw. inwalidzkiej), w której finansowo zainteresowani są między innemi radca miejski Butlewski i radni poseł Reder i Kitowski.

Obie partje milczą tedy wstydliwie, że dążyły do narzucenia Radzie Miejskiej i miastu swoich interesów, oczywiście kosztem miasta i jego obywateli.

I stąd ta wściekłość! I stąd to zamydlanie ócz i bałamucenie opinji rzekomem zerwaniem posiedzenia przez radnych z Chadecji w porozumieniu z Niemcami!

O cóż bowiem chodzi? 24-go maja zwołał p. prezes Rady Miejskiej Szychowski poufne posiedzenie celem omówienia wyboru 2 radców miejskich. Na zebraniu tem oświadczył p. dyr. Poszwiński, że nie widzi potrzeby wyboru, raz dla tego, że na swem ostatniem kwietniowem posiedzeniu Rada Miejska odrzuciła projekt wyboru radcy, powtóre dla tego, że w międzyczasie w niczem nie zmieniły się warunki. Dyr. Poszwiński stwierdził, że według ordynacji miejskiej przysługuje Grudziądzowi 8 radców miejskich. Tymczasem ma ich już — łącznie z 4 płatnymi (PP. Prezydent Wiceprezydent radca finansowy i budowniczy Stołowski, pełniący funkcje radcy budowlanego) — aż 13: (Andrzejewski (Tarpno) Ruchniewicz (Gazownia i Kasa Miejska Oszczędności). Klimek (tabory i Kunsztyn) Wojanowski (elektrownia i nieruchomości), Rutlewski (łazienki miejskie), Nowakowski (rzeźnia i w zastępstwie szpital). Holm (nic), Sikorski (od ćwierćrocza urlopowany z powodu choroby — szpital). Sujkowski (sanitarne sprawy).

Zdaniem dyr. Poszwińskiego, wypowiadającego się imieniu Chadecji, liczba ta jest aż nadto wystarczająca, by załatwić sprawy miasta byleby pp. radcowie pełnili swe obowiązki w całej pełni. Tym czasem są radcowie, którzy albo żadnego przydziału nie mają, albo tak małe, że kosztem ich są inni przeciążeni. Stawił tedy dyr. Poszwiński wniosek, by P. Prezydent wzgl. grupy, które delegowały radców do magistratu, wpłynęli na opieszałych pp. radców, by wykonywali swe obowiązki wzgl. mandaty złożyli. Tyczyło to i tego radcy, który z powodu przewlekającej choroby nie wypełnia swych funkcji.

Wówczas dopiero stałby się aktualnym wybór radców. W przeciwnym razie nastąpić winien taki podział pracy, by radcy istotnie pracowali dla dobra miasta, a nie mieli godności bez pracy, co odbija się ujemnie na interesach miasta.

Stanowisko to potwierdzili radni chadeccy uchwałą klubową z dnia 29 maja, na mocy której stawić chcieli na Radzie Miejskiej wniosek o usunięcie z punktu obrad wyboru radców.

I tedy na sobotniej Radzie Miejskiej wniosek ten stawił radny p. dyr. Samoliński. Wniosek upadł. W przerwie, której następnie zażądał dyr. Samoliński, uchwalił klub na znak protestu nie brać udziału w wyborach, nie chcąc przez współudział ponosić odpowiedzialności za zwiększenie ilości radców nie dla rzeczywistej potrzeby miasta, ale dla partyjnych potrzeb pp. mieszczan i Enpeerowców.

Oczywiście, że przy tych uchwałach żadnego porozumienia z Niemcami nie było. Uchwały te nastąpiły jako logiczny wniosek zasadniczego stanowiska Chadecji, która w Radzie Miejskiej stoi w obronie nie interesów i porachunków osobistych lub partyjnych, ale w obronie interesów miasta i jego obywateli.

Że Niemcy zajęli podobne stanowisko, ich rzecz, ku czemu najwidoczniej mieli swe powody. O fakcie ich uchwały dowiedział się klub nasz w chwili, gdy, powziąwszy swe uchwały, rozchodził się.

Tak wygląda naga prawda. Wierutnym kłamstwem są wobec tego twierdzenia i pp. mieszczan i enpeerowców, kłamstwem, które ma pokryć istotne powody, któremi tak często panowie radni z obu tych frakcji kierują się przy sprawach miejskich.

Śmiesznem zaś jest już moralne oburzenie enpeerowców z p. Rederem i sen. Szychowskim na czele, członków tej partji, której senator pomorski — p. Szychowski — głosami niemiecko-żydowskiemi, skierowanemi przeciw głosom jedności narodowej, wybrany został do Senatu jako senator polski z łaski niemiecko-żydowskiej.

Protestując tedy przeciw oszczerstwom i kłamstwom obu odezw — tak mieszczańskiej jak i enpeerowskiej — spokojni jesteśmy i świadomi poprawnego stanowiska swego, nie pozwalającego się nagiąć do roli przytakującej interesom klik osobistych lub partyjnych oświadczając, że zawsze w działaniach swoich kierowaliśmy się tylko dobrem miasta i jego obywateli i nadal nim kierować się będziemy bez względu na to, czy się to pp. mieszczanom i enpeerowcom podoba lub nie podoba.

Jeżeli zaś wysuwa się ze strony powyższych klubów konieczność rozwiązania Rady Miejskiej, oświadczamy, że najzupełniej na żądanie to — od dawna przez chadecję wysuwane — się godzimy, mając głębokie przekonanie, że wybór nowej Rady Miejskiej da taki skład rady, że przestanie ona być terenem interesów osobistych i partyjnych obecnej enpeerowsko-mieszczańskiej większości.

Wojciech Lewandowski, Jan Nowak,
Adam Poszwiński, Wład. Samoliński.

Posłanka Stęślicka o roli kobiet.

Zebranie Tow. Czyt. Kobiet. — Referat posłanki Haliny Stęślickiej z Górnego Śląska Emancypacja kobiet czy postępowość? — Kobieta — Polka i jej zadania w życiu społecznem.

Grudziądz, 4. 6. 24.

W dniu wczorajszym na auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ul. Sienkiewicza Tow. Czyt. dla Kobiet urządziło swe miesięczne zebranie pod przewodnictwem p. Kruszonowej, której zasługą jest uzyskanie posłanki Haliny Stęślickiej na referat sprawozdawczy wymienionego Towarzystwa.

Po zagajeniu zebrania przez p. Kruszonową, posłanka Stęślicka, znana ze swej intensywnej działalności narodow. wśród kobiet śląskich w towarzystwach kobiecych tamtejszych, wygłosiła b. obszerny a nadzwyczaj interesujący referat o roli Polki w życiu społecznem, przedstawiając w końcu w streszczonym końcowym referacie działalność posłanek, oraz senatorek w obu izbach ustawodawczych.

Z początku referatu posłanka wspomina o przeistoczeniach, którym podlegały Towarzystwa kobiece w czasie niewoli, przechodząc w końcu do omówienia zadań, których wykonaniem powinna się w obecnej chwili b. intensywnie zająć kobieta Polka.

Pierwszy Sejm Ustawodawczy przyznał kobiecie te same atrybuty występowania w życiu publicznem, jakie już od dawna posiada mężczyzna. Konstytucja z marca 1921 roku prawa nabyte uchwałą pierwszego Sejmu wyzwolonej Polski zatwierdziła i nadała kobiecie te same prawa, co mężczyźnie.

Obowiązki kobiety - Polki rozciągają się na różne pola życia społecznego. Kobieta - Polka nietylko, że nie powinna się uchylać od czynnego udziału w zebraniach itd. ale przedewszystkiem dążeniem jej powinno być wejście do insytucji ustawodawczych, samorządowych jak Rady miejskie, służąc wszędzie tam swą radą, gdzie się rozchodzi o roztoczenie opieki społecznej nad podniesieniem szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej, zdrowotności, ochrony pracy kobiet itd. Niestety dotychczas kobieta nie mogła czy nie chciała sobie tego stanowiska wywalczyć. Zadaniem jej wobec tego jest uzyskanie należytego jej stanowiska we wszystkich instytucjach prywatnych, komunalnych, pół państwowych i państwowych, gdzie go dotychczas nie posiada.

Z interesującego bardzo referatu p. posłanki wymienić należy jeszcze i to szczególnie: omawianie sprawy ochrony życia rodzinnego na terenie sejmowym, ochrony kobiet pracujących, utworzenie specjalnych kobiecych związków zawodowych (w sprawie tej zabierzemy w osobnym artykule głos. Red.) itd.

W sprawie ostatniej, tj. utworzenia kobiecych związków zawodowych (pracowniczek biur przemysłu handlu, samorządu itd.) referentka wyraziła zdanie, że obowiązkiem organizacji kobiet powinno być utworzenie specjalnych takich organizacji kobiecych, gdyż pracowniczki zorganizowane w wspólnych organizacjach zawodowych wraz z mężczyznami, nie otrzymują tam tej opieki, która im się należy.

Zasada emancypacji kobiet nie polega — zdaniem posłanki — na tem, by kobieta stała się pewnego rodzaju „mężczyzną", ale przeciwnie — kobieta - Polka w poczuciu jej obowiązków powinna nie dążyć w kierunku, który sobie obrały dzisiejsze tzw. kobiety „postępowe", a raczej w kierunku wyrobienia sobie właściwego stanowiska w społeczeństwie, nie ulegając bynajmniej wpływom demoralizującym dzisiejszej młodzieży żeńskiej.

Od kobiety Polki wymagać musimy wreszcie, by ona występując czy to na arenie politycznej czy też społecznej, była elementem łagodzącym zwyrodniałe wybujałości szerzącego się partyjnictwa szkodliwego.

To są w ogólnych zarysach zadania kobiety Polki. Od nich zależy, czy w przyszłości kobieta będzie miała należyte stanowisko i czy uchowa na przyszłość jej „prestige" kobiety Polki, stanowiącej tak samo jak za czasów niewoli — tak i dzisiaj w wolnej Polsce element zachowawczy wzgl. odżywczy.

„Jeżeli komu droga otwarta do Nieba,
„To temu, co służy Ojczyźnie!"

W te słowa ukończyła posłanka swe głęboko ujęte wywody, zaznaczając, że kobieta Polka musi sobie bezwzględnie wywalczyć jej prawa, w pierwszym rzędzie jednak powinna uwzględnić dobro Ojczyzny.

Referat, który wywołał na 200 z górą słuchaczach silne wrażenie, oklaskiwano b. gorąco.

Po referacie nastąpiły b. udatne występy deklamacyjno-muzykalne oraz wokalne. I tak panna Halina Wagnerówna b. sympatycznie zadeklamowała „Skargę Weterana", „Było to pod Wagram" (słowa Józ. Kisielewskiego b. współpr. Głosu Pomorskiego), z akompaniamentem Sielskiego (fortepjan) i Barcza Dyonizego (skrzypce). Pozatem sympatycznym głosem oraz akompaniamentem uprzyjemniły czas pp. Chrobaczówna (fortepjan) oraz Jabłońska (śpiew). Na wyróżnienie również zasłużyła sobie z akcentem i udatnym naciskiem wypowiedziana deklamacja Józia Kruszony (syna p. prezeski), który zadeklamował „Redutę Ordona".

Omawiano jeszcze różne sprawy jak np. wycieczkę a raczej pielgrzymkę do Częstochowy i inne sprawy. Członkinie T. C. K. odniosły dzięki starannemu przygotowaniu zebrania b. dobre wrażenie i życzyćby sobie należało, by na przyszłość zebrania Tow. Czyt. Kobiet w podobny interesujący sposób zaaranżowano. Dalszemu rozwojowi T. C. K. Szczęść Boże!

pal.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Bonifacego. Wschód słońca 3.42 zachód 8.14. Wschód księżyca 6,15, zachód 10.16.

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L.** codziennie z wyjątkiem niedzieli otwarta od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od 4—5.

*

—** **Teatr Miejski (Tivoli).** Dziś wieczór o godz. 8-ej występ gościnny słynnej śpiewaczki, ulubienicy Warszawy p. Wiktorji Kaweckiej oraz p. Krugłowskiego, artysty opery warszawskiej i wileńskiej. Przy fortepjanie prof. Piotrowski. — Program zapowiada się świetnie ze względu na szereg duetów piosenek z najulubieńszych operetek jak „Wesoła Wdówka", „Hrabia Luksemburg" itd. W programie znajduje się też atrakcja dla Grudziądza, przecudny gwizd p. Kaweckiej, który wszędzie niebywałem powodzeniem.

Zainteresowanie na koncert jest wielkie. Bilety jeszcze nabyć można w kancelarji teatru oraz w Wielkopolance.

We czwartek wiecz. o godz. 8 niezrównana farsa Henequina „CZY JEST CO DO OCLENIA". Bony ważne.

W przygotowaniu „DOM WARJATÓW", komedia Laufra. Reżyseruje p. Konarski.

—** **Wszyscy na fundusz Odbudowy Teatru Miejskiego.** Zemański i Frankfurt, Tomaszów 100 000 000 mk. Obchód 3 maja TCL. (czysty dochód) 368 500 000 mk. Na cegiełki wpłacili pp. dyr. Poszwiński 18 milj. mk. dyr. Czarliński 18 milj., dyr. Augustyński 18 milj. mk., dyr. Stanek 20 milj. mk. P. Meisel, Łódź złożył 20 milj mk., p. Gabryszewski Stan. w Bursztynie 1 złp. Z przedstawienia „Świt — Dzień — Noc" (czysty zysk) 217.092,000 mk.

Wszystkich Państwa, co zamówili marmurowe cegiełki uprasza się uprzejmie o łaskawe wpłacenie należytości na ręce skarbnika p. W. Korzeniewskiego lub w Sekretariacie Komitetu w ratuszu I w godz. 11—13.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać.

K. O. T. M.

— **Sprostowanie.** Mylnie podano, jakoby dnia 1 6. rb. przywrócono do życia mężczyznę, który utonął w jeziorze Rudnickiem. Mężczyzna wspomniany został wyłowiony już jako nieboszczyk i nazywa się Zych, zamieszkały tu, przy Drodze Łąkowej 12.

—** **W sprawie łazienek przy Wiśle** donoszą nam, że łazienki postawiono na obecnem miejscu, gdzie stały przed 2 laty. Na lewo od zburzonego mostu łazienek nie można było dlatego postawić, albowiem woda tam jest za niska (3 metry, gdy potrzebne są conajmniej cztery). Znowu od wylewu kanalizacji cofnięto się aż do ostatecznej granicy przejazdu parowozów.

Najdogodniejsze miejsce byłoby tam, gdzie był most drewniany, gdyby będące w wodzie pale nie stały na przeszkodzie.

—*** **Tow. Śpiewu „Moniuszko".** W czwartek dnia 5 bm. odbędzie się o godz. 7 i pół wieczorem w Hotelu pod złotym Lwem, miesięczne zebranie Tow. Wszystkich członków i gości uprasza się o łaskawe punktualne przybycie.

Cześć Pieśni! ZARZĄD.

—** **Pożar.** W wtorek wieczorem o godz. 8 wybuchł pożar w mieszkaniu lokatora K. przy ul. Fortecznej 5a. Ogień powstał wskutek niedbalstwa, albowiem gospodyni domu drzewo celem suszenia pozostawiła na rozognionem piecu i wyszła na miasto. Odwach Straży Pożarnej przed przybyciem plutonu ratowniczego uśmierzył ogień.

—** **Oddział walutowo-dewizowy przy Izbie Skarbowej w Grudziądzu.** Z dniem 1 czerwca 1924 r. objęła Pomorska Izba Skarbowa w Grudziądzu z zakresem na okręg Województwa Pomorskiego agendy Komisarza Ministerstwa Skarbu dla spraw walutowych i dewizowych w Bydgoszczy.

Agendy te obejmują czynności i kontrolę określone w rozporządzeniu Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z 28 marca 1924 r. w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą i obszarem wolnego Miasta Gdańska Dz. U. RZ. P. Nr. 29 poz. 290 z roku 1924 (zwłaszcza §§ 4, 5, 11—14, 18, 24, 30—34).

W tym celu otworzyła Izba Skarbowa Oddział walutowo dewizowy w Grudziądzu ul. Lipowa 25 parter, telefon. 357.

Dyrektor Izby Skarbowej Obrzud w. r.

—** **W myśl zarządzenia Ministra Skarbu.** Kasy Skarbowe począwszy od 2-go czerwca rb. wymieniają zgłaszającym się marki polskie na złote według kursu 1 zł. — 1.800 000 mkp. Obowiązek wymiany banknotów markowych przez Kasy Skarbowe ustaje z dniem 30 listopada 1924 r. Do tego terminu obowiązane są Kasy Skarbowe także przyjmować bez ograniczenia banknoty markowe przy wpłatach wszelkich należności państwowych.

Po dniu 30 listopada 1924 r. obowiązek wymiany marek polskich na złote i przyjmowanie wpłat w markach polskich dla Kas Skarbowych gaśnie. Wymianę marek polskich na złote uskuteczniać będą od 1 grudnia 1924 tylko Oddziały Banku Polskiego i Centralna Kasa Państwa. Ostateczny termin wymiany ustalony został do dnia 31 maja 1925 r.

Osoby wpłacające należności państwowe, jakoteż osoby dokonujące wymiany banknotów, obowiązane są dostarczać Kasom banknoty posortowane i ułożone w wiązki jednowartości.

—** **Przeciwko łamaniu ustawy o urlopach** dla pracowników umysłowych w tutejszych przedsiębiorstwach wystąpił Zjedn. Zw. Prac. Okr. Pomorski. Sekretarjat tegoż Związku donosi nam w tej kwestji, co następuje:

Z początku sezonu urlopowego dyrekcja pewnego tut. zakładu przemysłowego ustaliła w kilku punktach czas trwania urlopów dla pracown. umysłowych, który sprzeciwia się ustawie o urlopach z 16. 5. 22 r. (Dz. Ust. 1. 6. 22 Nr. 40) oraz Instrukcji w sprawie stosowania tej ustawy (Okólnik Główn. Insp. Pracy Nr. 44 z r. 22 z 3. 7.) Art. 5 tejże ustawy mówi, że „pracownikom przysługuje prawo wzajemnego porozumienia się co do kolejności korzystania z urlopu", a wspomniana instrukcja tymczasowa określa wyraźnie, że urlopy zbiorowe mogą być wyznaczone „w razie wzajemnej ugody" pracowników i pracodawców. Tymczasem dyrekcja danego zakładu, nie pytając się ani swych pracowników, ani organizacji zawodowej, usiłuje samowolnie i jednostronnie narzucić wszystkim pracownikom terminy urlopów, które dla wielu pracowników są niewygodne i niekorzystne.

Tak np. wyznaczono dla sił pomocniczych 2—3 tygodnie urlopu bez względu na czas nieprzerwanej pracy w zakładzie. Według okólnika dyrekcji uczniom nie przyznano żadnego urlopu.

W tej kwestji odniósł się Zjedn. Zw. Prac. do Okręgowego Insp. Pracy w Toruniu, który się sprawą tą zajmie. Wynik interwencji będzie opublikowany.

Z kroniki wydarzeń policyjnych.

— W nocy z 23 na 24 nieznani sprawcy skradli na szkodę młynarza p. Rokickiego w Komorsku pow. Świecie, 5 pasów transmisyjnych. Śledztwo w toku.

— Dnia 23. 5. o godz. 18-ej wyłowiono z wody kanału bydgoskiego przy ul. Promenada 43, topielca płci męskiej lat około 40, silnej budowy, wzrostu około 170 cm. twarz owalna, włosy ciemne, wąs krótko przystrzyżony ciemny, uzębienie wykazuje w górnej wardze na prawo trzy złote zęby, po lewej stronie 4 mostki złote, w dolnej szczęce po prawej stronie dwa, po lewej stronie także dwa,, pomiedzy któremi znajduje się luka. Ubrany był w granatowe ubranie, płaszcz szary gabardynowy, koszulę, zielonkowate spodnie, krawat granatowy, trzewiki czarne lakierki na guziki zapinane. Topielec był bardzo starannie ubrany i z wyglądu można twierdzić, że był to czowiek inteligentny. Ponieważ przy topielcu nie znaleziono dokumentów osobistych, uprasza się o doniesienie tut. Komendzie P. P. Kościelna 15 lub do najbliższego posterunku P. P. bliższych szczegółów zaginionego

— Za kradzież aresztowano ucznia stolarskiego Pick Konrada z Grudziądza

— Za pijaństwo aresztowano 1 osobę, za nierząd 1 osobę.

— Dnia 2 bm. utonął w Wiśle podczas kapieli Gois Adam.

— Dzisiaj rano o 7 posterunkowy Wite na Pacu 23 Stycznia obserwował jakiegoś podejrzanego osobnika, który mając oczywiście nieczyste sumienie zbiegł w kierunku ul. 3. Maja Posterunkowy pobiegł za nim i przyłapał go. Po rewizji w sieni domu stwierdził u podejrzanego broń palną i płaszcz damski. Na odwachu policyjnym I komisarjatu stwierdzono, że przytrzymany należy do szajki bandyckiej; która niepokoi okolice Chełmna

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zawiadomienie.** Tow.. Koło Polek w Grudziądzu zespolone od dnia 17 grudnia 1923 r. z Narodową Organizacją Kobiet, uchwaliło na swem walnem zebraniu w dniu 26. 5. br. zreorganizowanie Twa w następujący sposób: Uznając, że wszelkie rozpraszanie się w drobnych związkach nie prowadzi należycie do celu, członkinie Koła Polek wstąpiły do Nar. Org. Kobiet, zlewając się z nią całkowicie dla przeprowadzenia jednomyślnie wspólnych zadań i grupują się w Wydziale Współpracy z młodzieżą, na czele której stoją pp, Majowa, Korzeniewska Wacławowa i Wielobycka 443

(—) **Marja Czerska.**

—(rt) **Zawiadomienie.** Wydział Współpracy z Młodzieżą przy Narodowej Organizacji Kobiet w Grudziądzu zaprasza wszystkie panny pracujące w biurach, szkolnictwie i w domu przy rodzicach na Wiec- w celu zapisania się do świeżo założonego „Klubu Panien", zadaniem którego będzie łączyć korzyść umysłową z rozrywką. Do 1 września br. czynne będą dwie sekcje: wycieczkowa i sportowa, Wiec odbędzie sie w piątek dnia 6 bm. o godz. 5 w sali Migodzińskiego przy ulicy Staszica. 444 **T. Majowa.**

—(rt) **Zebranie miesięczne Koła Podoficerów Rezer, w** Grudziądzu odbędzie się wczwartek w lokalu „Grudziądzki Dwór" ul. Szewska nr. 20.

Na porządku dziennym ważne sprawy oraz wykład oficera instrukcyjnego o konieczności przysposobienia wojskowego. O liczny udział członków sympatyków prosi ZARZĄD

Z Pomorza.

—** **KOŚCIERZYNA. Szkoła gospodarcza.** Przy państwowej szkole gospodarczo - handlowo - przemysłowej w Kościerzynie ma być otwarty z początkiem roku szkolnego, tj. od 1. 9. 1924 r. nowy dział przemysłowy dla dziewcząt, a to dział krawiecki: 1) krój i szycie sukien i okryć dziecięcych, 2) krój i szycie sukien damskich, codziennych, strojnych, wizytowych, balowych itd. aż do płaszcza włącznie i kostjumu; 3) rysunek i haftowanie sukien na wszystkich materjałach i wszystkimi sposobami. Uczenicom niezamożnym szkoła przyjdzie z pomocą w miarę możności przez dostarczanie pracy później płacąc za nią. Po ukończeniu nauki, uczenice zostana poddane egzaminowi, a po nim otrzymają świadectwo, na podstawie którego wolno im będzie objąć kierownictwo zakładów obcych, albo też stwarzać warsztaty własne. Panienki, pragnące mieć zawód w ręku, a mające zdolności i chęć do tej gałęzi pracy-, mogą się już zgłosić w dyrekcji szkoły ustnie lub pisemnie. Do otwarcia działu potrzeba, aby się zgłosiło 20 uczenic. Jeżeli ta liczba się zgłosi, dział zostanie otwarty i nauka rozpocznie się dnia -1 września br. Tak samo o ile zgłosiłoby się 20 uczenic do działu harcerskiego, mógłby on też być otwarty. Wpisy do 30 czerwca br.

—** **TUCHOLA. Ks. Wikary Tomasik** w Brusach mianowany został drugim wikarym w Tucholi.

—** **JELEŃCZ. Ma już posadę w Niemczech.** „Dzien. Pom." pisze: Administratorem naszej parafji jest ks. Perschke Niemiec, syn nauczyciela z pod Kościerzyny. Ojciec jest Polakiem, ale nie będzie miała Polska pociechy, jeżeli dzieci wychował tak, jak wychował syna, który powiada: „Ojciec jest coprawda Polakiem, ale jeżeli ja Polakiem nie zostałem, to winni temu Polacy". Parafja w 85 proc. polska, ma nabożeństwo polskie tylko co drugą niedzielę, a jeżeli w tygodniu przypadnie święto uroczyste, to się zdarza, że Niemcy mają swe nabożeństwo w dwie niedziele z rzedu. Na pewnem kazaniu oświadczył w niemieckim języku: Przysłano mnie jako sekwestrątora, a gdy się mój czas skończy, wówczas jestem albo w Niemczech albo w Gdańsku. Posadę już mam, Dalej powiada: „Parafja ma lichą sławę tak w Pelplinie, jak i u rządu". Jak to zrozumiał, nie wiedzieć.

—** **CHOJNICE. Żydowskie wesele.** W zeszły czwartek wydał tu żyd Loewenthal swą córkę za mąż. Zjechał na tę uroczystość rabin, brat młodej pani, który udzielił młodej parze ślubu. Ślub odbył się w domu ojca nowożeńców a nie w bóżnicy. Na tę uroczystość sprowadzono z bóżnicy potrzebne sprzęty, pomiędzy nimi harmonjum. Weselisko było huczne. Muzyka rżnęła tak, że ludzie przystawali na ulicy, ażeby się dźwiękom przysłuchiwać.

„Dzien. Pom." donosząc o tem dodaje, że jeden z urzędników naszych chojnickich udzielił żydom na urządzenie obrzadku ślubnego swego mieszkania. Fakt smutny ale prawdziwy

—** **GLINNO, powiat kartuski. Gorliwy propagator biblji.** Pomocnik kasjera Marcin Putzmann roznosząc po wsiach jakieś odezwy badaczy biblji, przekroczył pod Glinnem granicę polską i został ujęty przez strażnika granicznego. Ponieważ P. nie posiadał paszportu a zachodziła obawa szpiegostwa więc gorliwego badacza biblijnego osadzono aż do wyjaśnienia sprawy w areszcie śledczym.

—** **PUCK. Schronisko dla wycieczek.** Przed kilku dniami staraniem prezesa tut. oddziału Pol. Tow. Kraj. insp. szkoln. p. B. Górnego, jak również dzięki zupełnie bezinteresownemu ofiarowaniu Tow. słomy na wypchanie sienników przez p. Busza, uruchomiono na poddaszu szkoły powszechnej schronisko dla rozmaitych towarzystw wycieczkowych, młodzieży itp. Schronisko posiada oświetlenie elektryczne, umywalnie, sienniki, poduszki i może jednorazowo pomieścić 50 osób. Opłata za nocleg, uchwalona na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu wynosi 50 groszy od osoby. Przebywającymi w schronisku wycieczkowcami opiekuje się specjalna sekcja oddziału. Przewodniczącym sekcji jest sekretarz Tow., ks. Wł. Miegoń kapel. dow. floty, do niego, ewtl. do gospodarza schroniska naucz. p. A. Świerkosza lub skarbnika oddziału rektora p. B. Deskowskiego należy zwracać się pisemnie czy osobiście o wszelkie informacje. Pierwsza wycieczka, która w rb. gościła w schronisku, była wycieczka uczniów gimnazjum męsk. p. Kulwiecia z Warszawy w liczbie 50 osób, w tem 8 profesorów; ostatnio zapowiedzieli w bm. swój przyjazd uczniowie szkół wileńskich.

Z całej Polski.

—* **MOGILNO. Nieszczęśliwy wypadek.** Tragiczną śmiercią zginął robotnik Lewandowski w majątku T. Nowakowskiego w Olszy pod Mogilnem. Przy rżnięciu sieczki koło pękło i całą siłą odłam żelaza uderzył Lewandowskiego w głowę. Wskutek zgruchotania czaszki śmierć nastąpiła natychmiast.

—* **BYDGOSZCZ. Tajemnicze morderstwo.** W piątek o godz. 6 rano na 11 kilometrze kanału Bydgoskiego wyłowiono zwłoki mężczyzny w wieku 18—19 lat. Zachodzi tu najprawdopodobniej morderstwo, ponieważ trup ma związane ręce grubym sznurem. Stwierdzono dotychczas, że jest to Kurt Merten, mieszkaniec Łosowa, który zaginął przed kilkoma dniami. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo.

Nowy napad bandytów na restaurację podmiejską. „Dzien. Bydg." donosi: Przedmieścia bydgoskie od pewnego czasu bywają terenem groźnych napadów bandyckich. Jakoś ciężkie kary więzienne wymierzone sprawcom napadu na restaurację p. Drzewieckiego w Czyżkówku, ujęcie natychmiastowe 12 opryszków, którzy zdemolowali oberże p. Dobka przy ulicy Glinki, tudzież osadzenie pod kluczem napastników policjanta jak również innych t. p. klijentów policji kryminalnej, nie odstraszają pozostałych bandytów.

W ubiegłą sobotę wieczorem znów kilku hultajów tej niebezpiecznej kategorji wdarło się do restauracji p. Ciesińskiego w Prądach, żądając natychmiastowego dania im wódki. Gdy gosopdarz wzbraniał się ich prośbe zadość uczynić, zgraja pobiła go dotkliwie, poczem zrabowawszy co się dało, a szczególnie wódkę, opuściła o godz. 4 rano lokal, by następnie na innem miejscu ową awanturę powtórzyć.

Drugą z rzędu ofiarą tych rozbestwionych kanalji była zagroda p. Stelmaszyka przy ulicy Nakielskiej 8. Tu bandyci łopatami, narzędziami powybijali drzwi i szyby mieszkania, zaś broniącego się p. St.. wraz z żoną poranili ciężko. Zaalarmowana policja zdołała już ująć 5 drabów i to: Kurpińskiego Franciszka, Krupskiego Antoniego, Skrzyniarza Jana, Malinowskiego Wacława iDolewskiego Stefana. Ostatni chciał przeszkodzić urzednikom policji w transportowaniu bandytów.

—* **POZNAŃ. Fatalny zakład.** Handlarz Wacław Mąkowski kąpiąc się w sobotę wieczorem wraz z przyjacielem koło mostu wiodącego do gazowni, zrobił zakład pływacki, który miał dla niego wynik fatalny. W oczach niedawno, bo dopiero w jesieni poślubionej żony, znikł w nurtach Warty. Wezwana straż ogniowa dotąd topielca odnaleźć nie mogła.

—* **CHODZIEŻ. Pożary.** Ostatnia burza, 23 maja br. wznieciła w okolicy kilka pożarów. W Chodzieży spaliła się stodoła p. Marty Fingerowej z kilku wozami siana. W Podstolicach w tymże dniu zgorzała stodoła gospodarza Dumkego; szkody obliczają na 5000 złotych. — W Mikołajewie, pow. czarnkowskiego spłonęły 24 maja zabudowania na gospodarstwie p. Jury.

—* **WARSZAWA. Trup siedzący w aptece.** Pewien pijany szofer przejechawszy przechodnia, wciągnął go w stanie bezprzytomności do samochodu i popędził dalej Niebawem jednak samochód zderzył się z tramwajem i samochodem zaopiekowała się policja, która znalazłszy bezprzytomnego, umieściła go w aptece, gdzie niebawem zmarł. Ponieważ przepisy sanitarne wzbraniają usuwać trupa, więc właściciel apteki wpadł w niemały kłopot, co z nim zrobić aby nie przerażać publiczności kupującej. Ostatecznie posadzono zmarłego na krześle plecami do publiczności i włożono mu gazety do ręki, upozorując w ten sposób, jakoby czytał gazety. Dopiero następnego dnia rewizja lekarsko-sądowa uwolniła trupa z nieodpowiedniej dla niego pozycji i czynności.

Akademja złodziejska. Policja warszawska wykryła przy ul. Krochmalnej lokal, w którym złodzieje urządzili sobie poprostu uniwersytet złodziejski, zaopatrzony w przybory złodziejskie, manekina z dzwonkami, z kasą zapomogową i kasą chorych.

Wyrodna zbrodnia. We wsi Sobek, gminy Kolbiel pod Warszawą, 19-letni Stan. Dorad powiesił na gałezi przy pomocy swej narzeczonej swego ojca, 12 morgowego gospodarza, celem rychlejszego objęcia gospodarstwa.

Ze sportu.

—** **Wyścigi kolarskie** na przestrzeni 42 klm. zorganizowane przez Tow. Woj. i Powstańców obwodu Grudziądz odbyły się dnia 1 czerwca o godz. 4,15 popoł Meta i start przy ul. Radzyńskiej, w pobliżu szkoły Budowy Maszyn.. Wynik wyścigów był następujący:

Nr, 14 Lutowski Leopold jako pierwszy w słabej formie, w czasie 1 godziny 27 min.. 35 sek.; nr. 15 Dobruchowski Alfons w doskonałej formie jako drugi w czasie 1 godz. 30 min. 25 sek.; Nr. 6 Vetter Adam w doskonałej formie jako trzeci w czasie 1 godziny 32 min. 45 sek.: Nr. 12 Żurawski Franc. w czasie 1 godz. 54 min.

Pierwszemu zwycięzcy wręczono wieniec z wstęgami narodowemi z odpowiednim napisem, przy dzwiękach orkiestry 18 p. ułanów.

Wyścigi prowadzili na własnych motocyklach i z własnej inicjatywy p. Płoszyński właśc. Biura Komisowego, p. Zboralski, właśc. składu maszyn do pisania i warsztatu mechanicznego.

W skład sędziów wchodzili: p. generał Kasprzycki, p. kpt. Goga, p. Ziółkowski, p. Kalwara, prezes Tow. Pow. i Woj. na miasto Grudziądz, p. Erdmann komendant Tow. Woj. i Powst. i p. Jankowiak.

Zwycięzcom wyścigów wręczył p. generał Kasprzycki po odpowiedniej przemowie nagrody według następującego porządku: p. Lutowskiemu puhar fundowany przez firmę „Strzała" Zakłady Przemysłowe, p. Dobruchowskiemu papierośnicę, p. Vetter'owi książkę powieściową. Prócz tego otrzymali zwycięzcy dyplomy.

Zaznaczyć należy, że wyścigi odbyły się na zwykłych rowerach na torze górzystym.

Frekwencja publiczności bardzo liczna

— **Polonia Bydgoszcz — Olympja Grudziądz 0:8 (0:3),** kornerów 3:1 dla Olympji.

Przy średnim udziale publiczności i przy dość wielkim upale rozegrano zawody na boisku koszar 64 pp. o godz. 3.30 po południu.

Z początku miała przewagę Polonja, której nie zdołała wykorzystać. Po 10 minutowej grze przebił się atak Olimpji, bijąc skutecznie z lewego skrzydła śliczny gol na bramkę. Gra przybrała ożywienie a w równych odstępach czasu również z lewego skrzydła drugą bramkę, następnie 3 bramkę. Do połowy 0:3 dla Olympji.

Po połowie okazała Polonia wielkie osłabienie. Pomoc pracowała nieznośne, a obrona chwytała się rzadko widzianego sposobu oddawania piłki bramkarzowi. Dużo niebezpiecznych piłek trzymał bramkarz Polonii bardzo dobrze, co przyczyniło się do nie tak krzyczącego wyniku. Gra była otwarta. Sędziował p. Cichaczewski.

Rzeczy ciekawe.

Rekord niemiecki w lotnictwie?

Podczas kongresu inżynierów w Hannowerze prof. Maschow z Berlina opowiedział mało znany fakt z dziejów wojny. W roku 1917 aerostat niemiecki udał się do wschodniej Afryki celem niesienia pomocy wojskom niemieckim. Przybył on jednak zapóźno, gdyż wojsko niemieckie się poddało. Nie lądując w Afryce, aerostat powrócił do Niemiec, przebywszy 6.757 km. w 55 godzin. Jest do rekord do tej pory nie pobity. Zjazd inżynierów w Hannowerze stał pod znakiem lotnictwa.

REKLAMA.

Nowa Książka Telefonów. Nakładem Tow. akc. „Reklama Polska" w Poznaniu ukazała się i jest do nabycia w księgarniach oraz w biurze tej instytucji Nowa Książka Telefonów, zawierająca spis abonentów poznańskiej sieci telefonicznej. Przyznać należy, że wydawnictwo to opracowane zostało nietylko nader starannie, lecz i niezwykle pomysłowo, gdyż dzięki trojakim spisom abonentów: według alfabetu, według branż i zawodów, oraz według kolejności numerów- korzystanie z książki jest ułatwione i umożliwione zarówno dla abonentów, jak i dla przyjezdnych interesentów. Dobry papier, dbałość o stronę graficzną wydawnictwa, oraz solidna oprawa stawia książkę tę na pierwszem miejscu wśród wydawnictw informacyjnych poznańskich.

Dotychczas w Polsce nie ukazał się ani jeden spis abonentów, w ten sposób opracowany i wydany, więc Poznańskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów pogratulować należy, iż Tow. Akc. „Reklama Polska" znalazła tak solidnego nakładcę. Dzięki obfitemu działowi ogłoszeń, Nowa Książka Telefonów sprzedawana jest w księgarniach za cenę niemal oprawy, 6 złp., z przesyłką 7,20 zł.. ma więc zapewniony zbyt w całej Polsce, jako ścisły, dokładny i wyczerpująca książka adresowa naszego województwa.

Nie wielu obywatelom naszego grodu jest znanem, że Grudziądz posiada przy ul. Radzyńskiej 20 świetnie urządzone **„Kino Olimpja"**, o programie wprost bezkonkurencyjnym. Poza 6 aktowym dramatem na tle intryg rosyjskiej ochrany z słynną Eryką Glessner w gł. roli, rozkoszować można się romansikiem z życia naszych „Milusińskich". Na szczególne uznanie zasługuje film ilustrujący wkroczenie wojsk polskich na Górny Śląsk

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 4 6.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn	5.15--5.16	złp.
Floreny holenderskie	192 00	„
Franki belgijskie	22,05	„
Franki francuskie	25.25	„
Franki szwajcarskie	90.85	
Funty angielskie	22,25	„
Korony austryjackie	7,18	„
Korony czeskie	15. 5	„
Liry włoskie	22 00	„
Korony norwejskie		„
Korony duńskie		„
Korony szwedzkie		„
Dolary kaandyjskie	4.90	„
Bon złoty		„
Miljonówka		„
Pożyczka dolarowa		„
Pożyczka złota		-

Z powodu uszkodzenia przewodów, notowań z Gdańska niema.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Ośmszy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Zwraca się uwagę na to, że kąpanie się w Wiśle i w rzece Trynce poza miejscami przeznaczonemi do kąpieli jak i pławienie koni w publicznych wodach okręgu policyjnego miasta Grudziądza jest zakazane. Przekroczenia będą surowo karane. |449

Grudziądz, dnia 31 maja 1924 r

Prezydent miasta
(—) Włodek.



Oberża Piaski

W drugie święto Zielonych Świątek, po poł. o godzinie 6-tej

ZABAWA TANECZNA

na którą uprzejmie zaprasza |10491
Gospodarz.

Sądowa licytacja.

W czwartek, dnia 5 czerwca, o godz. 10 p p sprzedam na Pl. 23 Stycznia nr. 7. parter **dęb. szafę do rzeczy z lustrem kryształowem i szafę do bielizny** w drodze publ licytacji najwięcej dającemu.
10517| **Rostkowski,** kom. sąd.

Wielka licytacja

odbędzie się **w sobotę 7 czerwca** o godz. 11-tej popoł **na podwórzu Pl. 23 Stycznia 20.** Sprzedawane będą rozmaite **meble, sypialka, szafy, stoły, krzesła, warsztat z narzędziami, wózek, piec żelazny, belki, deski, dachówki, cegły, drzwi** i rozmaite inne rzeczy. [10514

Sprzedaż większej ilości ciężkich koni wojskowych i źrebiąt

K. U. K. Grudziądz sprzedaje drogą publicznej licytacji **większą ilość ciężkich koni wojskowych i źrebiąt od klaczy wojskowych** dnia 5 czerwca 24 r., o godz. 9-tej w Grudziądzu na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera ulica Lipowa 14/22 Prawo uczestnictwa w licytacji posiadają wszyscy, za wyjątkiem zawodowych pośredników w handlu koni. [399

Komendant U. K. Nr. 22.
(—) Karkosiek, ppłk.

Biuralistka

z dłuższą praktyką biurową, obeznana z książkowością i pisaniem na maszynie, władająca gruntownie językiem polskim i niemieck., zechce łask. zgłosić się z podan. referencji i warunków do

Hurtowni wyrobów tytuniowych
F. Wojak i S-ka, Grudziądz,
ul. Klasztorna nr. 3. |441

1000 - 1500 złotych

poszukuje się na dobrze prosperujące przedsiębiorstwo. Procent według umowy wzgl. ugody. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 446.

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**

ZĘBY i **plomby** od 3.000.000 mk. począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu

---

Odpadki szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Sprzedaże

Sprzedam b. ładne

mebelki

na biało lakier. (kanapa, stół, 2 fotele, 4 tabor., gondol, etażerkę, 2 stoliki do kwiatów) Sobieskiego 13 I p. pr. [10508

Łóżeczko dziecięce

do sprzedania [10511
ul. [illegible] nr 17/18
II wejście, III piętro.

Wózek dziecięcy

w dobrym stanie i stare

skrzypce

tanio na sprzedaż 10504
ul. Laskowicka 10, I p.

Do sprzedania:

sypialnia dębowa, łóżeczko żelazne z materacem, stolik bambusowy, leżanka i inne rzeczy. 10505
Groblowa 11, I p. pr.

Elegancki 10509

płaszcz damski

latowy sukienny, wielk. 44 za 125 milj. co sprzedan a. Oglądać można od 1—3 Nadgórna 17 I l.

Dywan do sprzedania
Laskowicka 9. [10513

Wilczka 3½ m. sprzedam [10507
Sobieskiego 13, I p pr.

Posady

Majątek **Kalmuzy**, pow. Grudziądz, st. kol. Gardeja, poszukuje starszego

rządcę gospod. i gospodynię

Tylko uczciwe i rzetelne osoby zostaną uwzględnione. Świadectwa pożądane. Tamżedo sprzedania około **2000 centnarów torfu prasowanego.**
440| **Kempka.**

Pomocników malarskich
poszukuje [10512
Burnicki, Toruńska 9.

Chłopiec do posyłek

syn uczciwych rodziców może się zgłosić |442
Dom Ekspedycyjno-Transport.
Rudolf Schimmelfennig
właśc.: Paweł Witkowski

Potrzebna od zaraz dobra
DZIEWCZYNA
która umie gotować.
Zarazem poszukuję
ucznia
który ma chęć wyuczyć się rzeźnictwa [10518
Alojzy Poznański
mistrz rzeźnicki
ul. Wybickiego nr. 44.

Porządne, uczciwe

dziewcze

do prac domowych, nie wyżej, lat 17, może się zaraz zgłosić **Budkiewicza 16, ptr.** na prawo

---

Mieszkania

Komfortowy

pokój umeblowany

odnajmę panu z lepszych sfer. Tuszewska Grobla 18, I ptr na pr. [10510

Pokój umebl.

dla 2 panów od zaraz do wynajęcia Nadgórna 13, 1 ptr. na lewo. 10516

Zguby

Zgubiłem portfel
z papierami wojskowymi i wykazem osobistym. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot. **Roman Brzycki**
Tuszewska Grobla 22, III p.

Zgubiono

wojskowe papiery

wykaz osobisty i inne **wartościowe** dokumenty na nazwisko Wiktor Zawadzki. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem. (10472
Książęca 5. II piętro.

Różne

Ostrzegam

wszystkich, by żonie mej
Leokadji Turczyńskiej,
Kępowa Nr. 3.
nic nie sprzedawali bez gotówki, gdyż za jej długi nie odpowiadam.
Stefan Turczyński.

Zamienię za 10515
mleko
pomyje i strużyny
Jadłodajnia ul. Groblowa 18.

TYLKO DO ŚWIĄT

udzielam

na **Konfekcję Damską**
20% Rabatu

na **Konfekcję Męską**
15% Rabatu

na **Bławaty**
10% Rabatu

Wybór we wszystkich moich oddziałach jest bogato zaopatrzony w pierwszorzędny towar.

Prócz tego polecam

Bieliznę damską - Bieliznę męską
Artykuły męskie - Galanterję.

C. M. Powałowski

Grudziądz
Toruńska nr. 4 (Plac 23 Stycznia)
Telefon nr. 191 447 **Telefon nr. 191**